

s. Marianna de Jesús Torres

Autor: frater - 08/14/2020 01:33

Cudowny żywot Matki Marianny de Jesús Torres, hiszpańskiej zakonnicy i jednej z założycielek Królewskiego Klasztoru Niepokalanego Poczucia w mieście św. Franciszka.

W czwartej części nauczania ks. Piotra Glasa, wygłoszonych w marcu 2016 r. podczas rekolekcji na Jasnej Górze w Częstochowie, przywołuje on treść objawień Matki Bożej, które miały miejsce w Quito, stolicy Ekwadoru. Maryja objawiała się hiszpańskiej zakonnicy, Marianie. Choć działo się to na przełomie XVI i XVII wieku, Maryja omawiała problemy czasów ostatecznych: XX i XXI wieku. 20 stycznia 1610 roku Matka Boża powiedziała między innymi: „Wiedz, że od końca XIX, a szczególnie w XX wieku namiętności wybuchną i dojdzie do zupełnego zepsucia obyczajów, bo Szatan prawie całkowicie panował będzie przez masońskie sekty. Aby do tego doprowadzić, skupią się one szczególnie na dzieciach. Biada dzieciom w owych czasach! (...)”

Read more: www.pch24.pl/piec-lat-w-piekle--wyjatkowe-doswiadczenia-marianny-de-torres,14406,i.htm/#ixzz6V2ycQhRD

=====

Odp: bł. Marianna de Jesús Torres

Autor: frater - 08/14/2020 01:37

gloria.tv/post/AvWgfqi9zZoP23vELAsmNJZXG

gloria.tv/post/gg7hL3Kvp9kV3JaeDfK1uG7Wv

=====

Odp: bł. Marianna de Jesús Torres

Autor: frater - 08/14/2020 01:52

pl.wikipedia.org/wiki/Marianna_Franciszka_de_Jes%C3%BAs_Torres_y_Berriochoa

Siostra Marianna Franciszka pełniła swoją posługę aż do śmierci 16 stycznia 1635. W 1906 roku, podczas remontu klasztoru, została otwarta trumna, w której znaleziono jej nienaruszone ciało.

=====

Odp: bł. Marianna de Jesús Torres

Autor: frater - 08/14/2020 02:12

Objawienie Matki Bożej w Quito (1610-1634)

Objawienie Matki Bożej w Quito (1610-1634)

Mariana Francisca de Jesús Torres Berriochoa

Źródła historyczne

Matka Najświętsza objawiła się kilkakrotnie przełożonej sióstr Niepokalanego Poczęcia w Quito (stolica Ekwadoru), M. Mariannie Franciszce de Jesús Torres y Berriochoa (1563–1635). Źródła historyczne o tych objawieniach dotarły do nas w następujący sposób: z powodu tak niezwykłych wydarzeń kierownik duchowny oraz biskup Quito wymagali od niej w imię posłuszeństwa spisania autobiografii. Tekst ten został aprobowany przez biskupa Piotra de Oviedo, dziesiątego biskupa ordynariusza Quito. Po jej śmierci, kierownik duchowy i spowiednik o. Michał Romero OFM napisał jej biografię. Dokumenty te razem z życiorysami wszystkich innych sióstr założycielek klasztoru w Ekwadorze zachowane są w wielkim tomie pt. El Cuadernon. Na podstawie tego źródła o. Manuel Souza Pereira, prowincjał Ojców Franciszkanów w Quito, napisał w 1790 roku książkę pt. Cudowny żywot Matki Marianny de Jesús Torres, hiszpańskiej zakonnicy i jednej z założycielek Królewskiego Klasztoru Niepokalanego Poczęcia w mieście św. Franciszka de Quito. (Jej ciało dotrwało do dziś nienaruszone).

Dzieło to przetłumaczyła na język angielski w 1988 r. Marianna Teresa Horvat, która wydała książkę na temat objawień Matki Bożej (Our Lady of Good Success – prophecies for our times, wydawnictwo TIA, Box 23135, Los Angeles CA 90023, USA, I wydanie 1999 r.)

Wizjonerka: Marianna de Jesús Torres

Marianna Franciszka urodziła się w Hiszpanii 1563 roku jako pierwsze dziecko gorliwej katolickiej rodziny. Z powodu jej głębokiej pobożności, została dopuszczona do I Komunii już 8 grudnia 1572, kiedy miała zaledwie 9 lat (Do początku XX wieku dzieci otrzymywały I Komunię dopiero od 12 roku życia, albo nawet później. Św. Pius X zdecydował, aby dopuścić dzieci do pierwszej Komunii od chwili osiągnięcia rozumu, jeśli znają podstawy katechizmu, szczególnie dot. przyjęcia sakramentów spowiedzi i Komunii św.). Podczas Komunii Marianna otrzymała łaskę powołania oraz wewnętrzną pewność, że

będzie przeznaczona na misje.

W 1577 roku opuściła Hiszpanię razem z ciotką, matką Marią de Jesús Taboada i czterema innymi zakonnicami, aby założyć klasztor w stolicy Ekwadoru. Rozpoczęła tam swe życie zakonne, które płynęło wedle ówczesnych zwyczajów w atmosferze surowych umartwień. Matki założycielki były zachwycone „doskonałym przestrzeganiem reguł zakonnych i praktyką cnót” młodej nowicjuszki, inne siostry jednak okazywały zazdrość, prześladowały ją i rozsiewały oszczerstwa. Dwukrotnie zmarła i powróciła do życia. Po śmierci pierwszej przełożonej w 1593 roku, została wybrana na przeoryszkę. Było to w chwili, kiedy w Quito wybuchła rewolucja, której skutki miały dotknąć również zakony. Właśnie wówczas pewna zakonnica, zwana La Capitana, z pomocą niektórych duchownych zawiązała spisek przeciw przełożonej i razem z innymi siostrami domagała się złagodzenia reguły i zwolnienia od kierownictwa duchowego Ojców Franciszkanów, uważanych za bardzo gorliwych i surowych zakonników.

W tej trudnej sytuacji matka Marianna uciekła się do modlitwy. Wówczas Matka Boża ukazała się jej po raz pierwszy i powiedziała: „Jestem María del Buen Suceso, Królowa nieba i ziemi. Przyszedłam, aby pocieszyć twoje udręczone serce! Szatan próbuje zniszczyć to Boże dzieło, posługując się Moimi niewiernymi córkami, lecz nie osiągnie celu, bo Ja jestem Królową zwycięstwa i Matką Dobrego Zdarzenia, i pod tym tytułem pragnę być znana dla zachowania Mego klasztoru i jego mieszkańców”.

Wkrótce po tej wizji wspólnota wybrała nową przełożoną, pod której rządami reguła zakonna została złagodzona; ścisłe milczenie zanikło. S. Marianna próbowała przekonać nową przełożoną o niebezpieczeństwach płynących z takiego postępowania, co ściągnęło na nią gniew pozostałych sióstr. Po raz kolejny dotknęły ją oszczerstwa i kłamstwa, a co gorsza, wikariusz generalny zgodził się na wysłanie jej do więzienia pod zarzutem nieposłuszeństwa. Dobre siostry, które ogromnie cierpiały z powodu tak rażącej niesprawiedliwości, również zostały uwięzione; było ich razem 25.

W ciągu następnych pięciu lat s. Marianna, która trzykrotnie została uwięziona na dłuższy czas, otrzymała wiele szczególnych łask, miała też wizje Matki Bożej, która pokazała jej przyszłość klasztoru oraz Ekwadoru. Kazała też wykonać figurę Matki Bożej Dobrego Zdarzenia i umieścić ją na tronie przełożonej zakonu na znak, że to ona jest Panią klasztoru: „W mojej prawej ręce umieść pastorał oraz klucze jako symbol mojej władzy oraz znak, że klasztor jest moją własnością”.

Na koniec matka przełożona zrozumiała niewłaściwość swojego postępowania wobec sióstr założycielek, uwolniła je i zrezygnowała ze swego urzędu. Wówczas biskup Quito kazał przeprowadzić przesłuchanie w sprawie oskarżeń przeciwko siostrze. Kiedy okazało się, że został wprowadzony w błąd przez oszczerstwa, kazał aresztować główną odpowiedzialną za zamęt – siostrę La Capitane. Ta nie przyznała się jednak do winy, odmówiła przyjęcia pokarmu i poczęła bluźnić. Wtedy matka Marianna poprosiła biskupa o pozwolenie na przeniesienie zbuntowanej siostry do infirmerii klasztornej, gdzie sama opiekowała się nią, pomimo że w zamian doświadczała jedynie przekleństw i zniewag. Obawiając się o życie wieczne tej siostry, matka Marianna gorąco prosiła Pana Jezusa o uratowanie jej duszy. Zrozumiała wtedy, że jej prośba będzie wysłuchana, jeśli zgodzi się na przeżywanie duchowo pięciu lat

kar piekielnych. Od razu wyraziła na to zgodę, a krótko później La Capitana nawróciła się, odbyła spowiedź generalną i stała się wzorem pokory i pobożności do końca życia. Zmarła rok po śmierci matki Marianny.

Tymczasem m. Marianna musiała wypełnić obietnicę: podczas pięciu lat czuła się jak potępiona i odrzucona przez Boga, którego tak bardzo umiłowała; przeżywała duchowo męki dusz potępionych.

Wizja profanacji Sakramentów świętych

20 stycznia 1610 roku Matka Boża objawiła się jej znowu i powiedziała między innymi: „Wiedz, że od końca XIX, a szczególnie w XX wieku namiętności wybuchną i dojdzie do zupełnego zepsucia obyczajów, bo Szatan prawie całkowicie panował będzie przez masońskie sekty. Aby do tego doprowadzić, skupią się one szczególnie na dzieciach. Biada dzieciom w owych czasach! Trudno będzie przyjąć sakramenty chrztu i bierzmowania. Wykorzystując osoby posiadające władzę, diabeł starać się będzie zniszczyć sakrament spowiedzi (...) To samo będzie z Komunią świętą. Niestety! Jak bardzo zasmuca Mnie, że muszę ci wyjawiać tak liczne i okropne świętokradztwa – tak publiczne jak i tajne – popełnione z powodu profanacji Najświętszej Eucharystii! W czasach tych wrogowie Chrystusa, zachęceni przez diabła, często kraść będą z kościołów konsekrowane Hostie, aby bezcześcić Postacie Eucharystyczne. Mój Najświętszy Syn widzi samego siebie rzuconego na ziemię i zdeptanego przez nieczyste nogi”. Dalej mówi Matka Najświętsza o lekceważeniu sakramentu ostatniego namaszczenia, przez co wiele dusz pozbawionych będzie pocieszenia i łask w decydującej chwili śmierci. „Sakrament małżeństwa, symbolizujący związek Chrystusa ze swoim Kościołem, będzie przedmiotem atakowi profanacji w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Masoneria, która będzie wówczas sprawować rządy, zaprowadzi niesprawiedliwe prawa mające na celu zniszczenie tego sakramentu, a przez to ułatwi każdemu życie w stanie grzechu, oraz spowoduje wzrost liczby dzieci urodzonych w nielegalnych związkach, nie włączonych do Kościoła. Duch chrześcijański szybko upadnie, drogocenne światło Wiary zgaszone będzie do tego stopnia, że nastąpi prawie całkowite zepsucie obyczajów. Skutki zeświecczonego wychowania będą się nawarstwiać, powodując m. in. niedostatek powołań kapłańskich i zakonnych.

Sakrament kapłaństwa będzie ośmieszany, lżony i wzgardzony. Diabeł prześladować będzie szafarzy Pana w każdy możliwy sposób. Będzie działać z okrutną i subtelną przebiegłością, odwodząc ich od ducha powołania i aby uwodzić wielu. Owi zdeprawowani kapłani, którzy zgorszą chrześcijański lud, wzbudzą nienawiść złych chrześcijan oraz wrogów Rzymskiego, Katolickiego i Apostolskiego Kościoła, którzy zwrócą się przeciwko wszystkim kapłanom. Ten pozorny tryumf Szatana przyniesie ogromne cierpienia dobrym pasterzom Kościoła.

Poza tym, w owych nieszczęśliwych czasach, nastąpi niepohamowany zalewnieczystości, która popychając resztę ludzi do grzechu, pociągnie niezliczone lekkomyślne dusze na wieczne potępienie. Nie będzie można znaleźć niewinności w dzieciach, ani skromności u niewiast. W owych chwilach największej potrzeby Kościoła, ci, którzy mają mówić, będą milczeć!”. Na koniec Matka Boża ponownie nakazała wykonać figury ku Jej czci.

Cudowna figura Matki Bożej del Buen Suceso

Zaraz po tym objawieniu matka Marianna prosiła biskupa Quito, aby jak najprędzej ustosunkował się do prośb Najświętszej Maryi Panny. Po otrzymaniu jego zgody, powierzyła wykonanie artyście Francisco del Castillo, który nie tylko był doświadczonym rzeźbiarzem, ale także człowiekiem wielkiej cnoty połączonej z głęboką pobożnością maryjną. Kiedy praca dobiegła do końca, zdecydował, że będzie musiał pojechać do Europy, aby znaleźć najlepsze farby do malowania twarzy Madonny. Obiecał powrócić do Quito przed 16 stycznia 1611 roku i ukończyć dzieło. Jednak w nocy przed jego przyjazdem twarz figury została w cudowny sposób pomalowana. Kiedy siostry przyszły wcześniej rankiem na jutrznię, kaplicawypełniona była niebieskim światłem, otaczającym posąg. Kiedy artysta przybył następnego ranka do klasztoru, aby ukończyć pracę, zawołał zaskoczony: „Co widzę? Ta wspaniała rzeźba – to nie moje dzieło. To jest dzieło anielskie, bo coś takwspaniałego nie mogłoby być stworzone tu na ziemi przez ręce śmiertelnika. Żaden rzeźbiarz, choćby nie wiadomo jak uzdolniony, nie mógł stworzyć takiej doskonałości i nieziemskiej piękności”. Rzeźbiarz potwierdził pod przysięgą autentyczność cudu. Pod spisaniem przez niego oświadczeniem widnieje również podpis biskupa Quito, który wkrótce kazał przygotować się przez nowennę na uroczystą intronizację. 2 lutego 1611 roku poświęcił uroczystie cudowną figurę pod wezwaniem Matki Bożej Dobrego Zdarzenia. Rzeźba wniesiona została w uroczystej procesji na wyższy chór kościoła klasztornego na specjalnie przygotowanym tronie. Co roku przenoszona jestw procesji z chóru do głównego ołtarza podczas nowenny poprzedzającej święto Matki Bożej Dobrego Zdarzenia 2 lutego. W ostatnich latach posąg wystawiany jest dla wiernych także podczas miesiąca maryjnego (tj. w maju) i podczas miesiąca Różańca świętego (w październiku).

Główne objawienie: zgaśnięcie wiecznej lampki i jego znaczenie

Resztę życia matka Marianna spędziła na wewnętrznych i zewnętrznych umartwieniach i ofiarach: chciała stać się ofiarą dla XX wieku, jak o to prosiła ją Matka Najświętsza.

Najważniejsze objawienie siostra Marianna miała o poranku 2 lutego 1634 roku, kiedy to podczas modlitwy przed Najświętszym Sakramentem nagle zgasła paląca się przed ołtarzem wieczna lampka. Kiedy siostra Marianna próbowała ją zapalić ponownie, Matka Boża objawiła się jej i powiedziała:

„Przygotuj swoją duszę, aby coraz więcej oczyszczona mogła wstąpić w pełnię radości twojego Pana. O, gdyby śmiertelnicy, a szczególnie pobożne dusze poznały, czym jest niebo, co to jest posiadanie Boga, jakże inaczej żyłyby i nie odmawiałyby żadnej ofiary, aby Go posiadać.

Zgaśnięcie lampki klasztornej, które zobaczyłaś, ma wiele znaczeń:

Po pierwsze, przy końcu XIX wieku i podczas dużej części wieku XX powstanie zamęt w tym kraju, będącym wtedy wolną republiką. Wtedy cenne światło wiary zgaśnie wduszach z powodu prawie całkowitego zepsucia obyczajów. Podczas tego okresu będą wielkie fizyczne i moralne klęski, publiczne i prywatne. Niewielka grupa ludzi, która zachowa skarb wiary i cnoty, będzie doznawała okrutnych i

niewymownych cierpień oraz przedłużonego męczeństwa. Aby wyzwolić ludzi z niewoli tych herezji, ci, których Mój Najświętszy Syn powołał do wykonania odnowy, potrzebują wielkiej siły woli, wytrwałości, odwagi i ufności w Bogu. Nadejdzie taki moment, kiedy wszystko wydawać się będzie stracone, a wszelkie wysiłki – nadaremne; stanie się tak dlatego, by poddać próbie wiarę i ufność sprawiedliwych, nastąpi wtedy szczęśliwy początek całkowitego odrodzenia.

Po drugie, Moje zgromadzenia opustoszeją, zatopione w otchłani oceanu goryczy i wydawać się będzie, że utoną one w tych różnych wodach nieszczęścia. Ileż prawdziwych powołań zostanie straconych przez nieumiejętne formowanie i brak duchowego kierownictwa!

Trzeci powód, dla którego lampka zgasła, to atmosfera tych czasów, przepełniona duchem nieczystości, jak ohydna powódź, która zaleje ulice, place i miejsca publiczne, do tego stopnia, że prawie już nie będzie na świecie dziewiczej duszy.

Czwartą przyczyną jest to, iż po infiltracji we wszystkich warstwach społecznych, masońskie sekty będą z wielką przebiegłością szerzyć swoje błędy w rodzinach, przede wszystkim po to, by zepsuć dzieci. W tych nieszczęśliwych czasach zło uderzy w dziecięcą niewinność, a w ten sposób powołana kapłańska będą zaprzepaszczone. Jednak i wtedy będą zgromadzenia zakonne, które podtrzymują Kościół, oraz święci kapłani – ukryte i piękne dusze, którzy będą pracować z energią i bezinteresownym zapałem dla zbawienia dusz. Przeciw nim bezbożni będą toczyć okrutną wojnę, obrzucając ich oszczerstwami, obelgami i nękając, próbując zniechęcić do wypełniania ich obowiązków. Lecz oni, jak solidne kolumny, nie poddadzą się i stawiają czoło temu wszystkiemu w duchu pokory i ofiary, w którego będą uzbrojeni mocą nieskończonych zasług Mojego Najświętszego Syna, miłującym ich w najbardziej wewnętrznych głębiach Jego Najświętszego i Najczulszego Serca. Jak bardzo Kościół będzie cierpieć w owej ciemnej nocy! Zabraknie prałata i ojca, który czuwałby z miłością, łagodnością, siłą i przezornością, a wielu utraci ducha Bożego, wystawiając swoją duszę na wielkie niebezpieczeństwo.

Módl się usilnie, wołaj niestrudzenie i płacz nieustannie gorzkimi łzami, w skrytości serca błagając naszego Ojca Niebieskiego, aby z miłości do Eucharystycznego Serca mojego Najświętszego Syna, dla Jego Najdroższej Krwi wylanej z taką hojnością oraz głębokiej goryczy i bólu Jego Męki i śmierci ulitował się nad Swoimi sługami i położył kres tym strasznym czasom, oraz aby zesłał Kościołowi prałata, który odnowi ducha jego kapłanów.

Tego ukochanego syna, którego Mój Boski Syn i Ja otoczymy szczególną miłością i napelnimy wieloma łaskami: pokory serca, poddania się Bożym natchnieniom, siły, aby mógł bronić praw Kościoła. Damy mu czułe i współczujące serce, którym ogarnie jakby drugi Chrystus wielkich i małych, nie gardząc najbardziej nieszczęśliwymi, którzy będą prosić go o światło i radę w ich zwątpieniach i trudnościach. W jego ręce złożone będą wymiary, by wszystko czynione było zgodnie z wagą i miarą, ku chwale Bożej.

Przed przybyciem tego prałata i ojca, wiele serc osób poświęconych Bogu w stanie kapłańskim i

zakonnym wpadnie w oziębłość (...) Popołnione zostaną wszystkie rodzaje zbrodni pociągając za sobą wszelki rodzaj kary: zaraza, głód, konflikty społeczne wewnętrzne i zewnętrzne, apostazja, to wszystko przyczyni się do zatyraty licznych dusz. Aby rozproszyć te czarne chmury, przeszkadzające Kościołowi cieszyć się jasnym dniem wolności, wybuchnie straszliwa wojna, w której popłynię krewswoich i obcych, kapłanów i zakonników. Noc ta będzie straszna do tego stopnia, że ludzie będą myśleć, iż zło zatryumfowało.

Wtedy wybije Moja godzina: zdezonizuję pysznego, przekłętego szatana, zetrę go pod moimi stopami i zrzucę w przepaść piekielną. W ten sposób Kościół oraz ten kraj uwolniony zostanie na końcu od jego okrutnej tyranii.

Pięty powód, dla którego zgasa lampa w klasztorze jest taki, że wpływowe osoby z obojętnością patrzeć będą na uciskany Kościół, prześladowaną cnotę i tryumfującego szatana, nie używając zgodnie z wolą Boga swoich wpływów w celu walki ze złem lub odnowy wiary. I tak ludzie będą stopniowo obojętnieć na żądania Boga, zaakceptują ducha zła i pozwolą się zmieść wszelkim rodzajem występku i grzechu.

Moja droga córko, gdyby przyszło ci żyć w tych okropnych czasach, umarłabyś z bólu widząc, że dokonuje się to, co ci objawiłam. Jednak miłość Mojego Najświętszego Syna i Moja do tej ziemi jest tak wielka, iż chcemy, aby od tej chwili twoje ofiary i dobre uczynki przyczyniły się do skrócenia czasu trwania tej strasznej katastrofy”.

Objawienie Najświętszego Serca Pana Jezusa o kryzysie w Kościele

W ostatnich dziesięciu miesiącach życia matki Marianny, która coraz częściej chorowała i cierpiała, Matka Boża objawiła się jej jeszcze kilkakrotnie. Matka Marianna była wzorem dla całej wspólnoty, ofiarowała wszystkie swoje udręki za Kościół, szczególnie w XX wieku. Pewnego dnia otrzymała łaskę wizji Najświętszego Serca Pana Jezusa, otoczonego małymi, przeszywającymi cierniami, które raniły Je okrutnie. Pan Jezus wytłumaczył jej ich znaczenie: „Rozumiej, że one [ciernie] oznaczają ciężkie i powszednie grzechy moich kapłanów i zakonników, których wyzwałam od świata i wprowadzam do klasztorów. To ich niewdzięczność i obojętność tak okrutnie rani Moje Serce.

Nadchodzą czasy, gdy [Moja] nauka będzie powszechnie znana uczonym i nieuczonym. Będzie się pisać wiele książek na tematy religijne, lecz praktykować te nauki i cnoty będzie niewiele dusz, święci będą rzadkością. Dlatego moi kapłani i zakonnicy popadną w zupełną obojętność. Ich oziębłość zgasi ogień Bożej miłości, wten sposób ranią Moje Miłujące Serce tymi małymi cierniami, które widzisz. ...

Wiedz także, że Boska Sprawiedliwość ześle straszne kary na całe narody, nie tylko za grzechy ludzi, ale także szczególnie za grzechy kapłanów i osób zakonnych – gdyż ci ostatni powołani są, przez doskonałość swego stanu, aby stali się solą ziemi, mistrzami prawdy, powstrzymującymi Boży gniew. Porzucając swą powierzona przez Boga misję, poniżają siebie do tego stopnia, że w oczach Boga

powiększają oni jeszcze surowość kar”.

Ostatnie objawienie Matki Bożej Dobrego Zdarzenia

Po raz ostatni Matka Boża objawiła się m. Mariannie 8 grudnia 1634 roku, zapowiadając jej bliską śmierć. Ponownie z naciskiem mówiła o tym, jak ważne są spowiedź i Komunia święta, a także o ciężkiej odpowiedzialności kapłanów. Przepowiedziała różne wydarzenia, które mają mieć miejsce w XIX wieku. Mówiła również o roli klasztorów, w których zachowuje się czystość i umartwienie: „Oczyszczą one atmosferę skażoną przez tych, którzy oddają się najbardziej ohydny grzechom i namiętnościom”. Na prośbę m. Marianny, aby jej imię pozostało nieznane, Matka Boża odpowiedziała, że dopiero po trzech stuleciach tajemniczego milczenia objawienia te oraz jej imię zostaną ponownie odkryte. Na koniec ostrzegła, że nabożeństwo do Niej „będzie zwłaszcza w XX wieku owocować cudownie w sferze duchowej i doczesnej, ponieważ jest wolą Boga, aby zachować ten Mój tytuł oraz twoje życie dla owego wieku, kiedy zepsucie obyczajów będzie prawie powszechne, a cenne światło wiary niemal zgaśnie”.

16 stycznia 1635 matka Marianna zmarła po przyjęciu ostatnich sakramentów. W 1906 r., podczas remontu klasztoru, została otwarta trumna, w której znaleziono jej nienaruszone ciało.

Źródło: znalezione w necie...

O kościele w Quito, w którym miało miejsce objawienia Matki Bożej Dobrego Zdarzenia czytaj też na stronie: www.ourladyofgoodsuccess.com

O objawieniu w Quito mówi też książka: Tajemnice napomnienia i triumf Dwóch Serc - Jezusa i Maryi - Kelly Bowring str. 17-20 (książka posiada imprimatur arcybiskupa i nihil obstat ojca prowincjała)

Poniżej dodatkowe informacje ze źródła: wobroniewiaryitradycji.wordpress.com/2013/04/25/bl-marianna-wizja-profanacji-sakramentow-swietych-glowne-objawienie-o-zgasnieciu-wiecznej-lampki-oraz-objawienie-najswietszego-serca-pana-jezusa-o-kryzysie-w-kościele/

O kościele w Quito, w którym miało miejsce objawienia Matki Bożej Dobrego Zdarzenia czytaj też na stronie www.ourladyofgoodsuccess.com, gdzie znajduje się m.in. sporo dużych zdjęć świątyni i innych ciekawych materiałów (strona w języku angielskim).

Za: forumdlazycia.wordpress.com

www.skape.parafia.info.pl/?p=main&what=49

=====